

Postanowienie SN z dnia 11 marca 2005 r. (V KK 319/04)

Istota zarzutu naruszenia art. 5 § 2 kpk (zasada in dubio pro reo), art. 7 kpk (zasada swobodnej oceny dowodów) oraz art. 410 kpk

Stan faktyczny:

Sąd Rejonowy - po ponownym rozpoznaniu sprawy - wyrokiem z dnia 6 października 2003 r., uznał Henryka K. winnym popełnienia czynu z art. 200 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu wymierzył mu karę dwóch lat pozbawienia wolności. Wyrok ten został zaskarżony w całości apelacją sporządzoną przez obrońcę skazanego. (...)

Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 23 marca 2004 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił rozstrzygnięcie w przedmiocie zadośćuczynienia za krzywdę (uznając jednak, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy doszło do naruszenia niewskazywanego w apelacji przepisu art. 383 k.p.k., traktującego o momencie, do którego możliwe jest złożenie powództwa cywilnego, ale przepisów o tzw. zakazie reformationis in peius; na marginesie wskazał w tym miejscu wypada, że i sąd ad quem nie ustrzegł się błędu w „zakwalifikowaniu” podniesionego przez obrońcę uchybienia i wadliwie wskazał, jako naruszony przez sąd a quo, przepis art. 434 § 1 k.p.k., traktujący o tzw. bezpośrednim zakazie reformationis in peius, gdy oczywiste jest, że sąd I instancji naruszyć mógł jedynie tzw. pośredni zakaz reformationis in peius, określony w art. 443 k.p.k.), zaś orzeczoną wobec Henryka K. karę pozbawienia wolności złagodził do jednego roku i sześciu miesięcy. W pozostałej części wyrok sądu I instancji utrzymał w mocy.

Kasację od powyższego wyroku sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego (...).

Stanowisko Sądu Najwyższego:

Zdaniem Sądu Najwyższego skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgłoszenie zarzutu rzekomego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. świadczy o tym, że autor skargi nie do końca rozumie instytucję nakazu rozstrzygania tzw. wątpliwości nieusuwalnych na korzyść oskarżonego, określoną w przywoływanym przepisie, a przede wszystkim relację tego nakazu do zasady swobodnej oceny dowodów. Wypada zatem, choćby w największym skrócie przypomnieć, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obraży art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości samej strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu

„Dla oceny, czy nie został naruszony nakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.”

interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony nakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie(a) faktyczne zależne jest (są) od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.

Jeśli da się wiarę zeznaniom tych świadków, których sąd a quo (a w ślad za nim także i sąd ad quem) obdarzył zaufaniem, a nadto biorąc także pod uwagę opinie biegłych psychologów, co do cech osobowości małoletniej pokrzywdzonej, rzutujących na ocenę wypowiedzi

małoletniej wygłaszanych wobec osób trzecich, brak miejsca dla powstania jakichkolwiek wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości „niedających się usunąć”, co do sprawstwa oskarżonego.

Fakt nieprzyjęcia za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, tak jak i odmówienia wiary jakimkolwiek innemu dowodowi, nie stanowi naruszenia art. 410 k.p.k. Nie stanowi obrazy tego przepisu także i przyznanie preferencji określonej grupie dowodów, niezależnie od ich charakteru - a więc także dowodom pośrednim. Do naruszenia art. 410 k.p.k. (stanowiącego precyzację, w odniesieniu do fazy postępowania jurysdykcyjnego, obowiązku przewidzianego już w art. 92 k.p.k.) może zatem dojść jedynie wówczas, gdy ujawniony w toku rozprawy główny dowód (dowody) w ogóle nie zostanie (zostaną) poddany(e) analizie sądu. Innymi słowy rzecz ujmując taka, a nie inna, ocena określonego dowodu nigdy nie może stanowić podstawy zarzutu obrazy art. 410 k.p.k., zaś zarzut taki może być zasadny jedynie wówczas, gdy sąd w uzasadnieniu w ogóle nie odniesie się do pewnych dowodów zaprodukowanych w trakcie postępowania, a zatem gdy - mówiąc językiem potocznym - dowody te „umkną uwadze sądu”. Tego ostatniego uchybienia nie stwierdził zaś sąd kasacyjny kontrolując sposób procedowania w niniejszej sprawie.

Do naruszenia, z kolei, art. 7 k.p.k. dojść miało, zdaniem skarżącego, „... poprzez nie danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz pominięcie zeznań świadków co do postępowania oskarżonego oraz jego zachowania, jak również postępowania pokrzywdzonej i jej matki”.

Sąd odwoławczy wskazał już, z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, teoretyczne podstawy, które pozwalają na przyjęcie, iż przeprowadzona ocena materiału dowodowego pozostaje „pod ochroną” art. 7 k.p.k. Zatem w uzasadnieniu orzeczenia sądu kasacyjnego owe założenia teoretyczne zostaną przypomniane jedynie w największym skrócie. Istotnie, zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa, wspartą wyjątkowo jednolitymi poglądami doktryny, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- b) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- c) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Ocenie dowodów dokonanej przez sądy orzekające w niniejszej sprawie z najwyższym stopniem pewności nie można zarzucić tego, że przekroczyła ona granice swobody wyznaczone treścią art. 7 k.p.k. i że wkroczyła w rejony dowolności.

Wypada uzasadnić, dlaczego Sąd Najwyższy odnotowując uchybienie przez sąd odwoławczy przy sporządzaniu uzasadnienia wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k., oddalił jednakże kasację. Po pierwsze, raz jeszcze należy zwrócić uwagę, tym razem w omawianym tu kontekście, na stopień szczegółowości i konkretności części motywacyjnej orzeczenia wydanego przez sąd I instancji. Po drugie zaś, na czysto polemiczny charakter apelacji, której treść bardziej sprowadzała się do powtórnego zrelacjonowania treści tych dowodów, które obrońca preferuje i na dość chaotycznie prowadzonej próbie deprecjacji dowodów dla linii obrony niekorzystnych, niż na konkretnym wykazaniu, jakie punkty w rozumowaniu sądu a quo można zakwestionować jako naruszające kryteria logiki (verba legis art. 7 k.p.k.: „zasady prawidłowego rozumowania”) lub też wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

„Fakt nieprzyjęcia za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, tak jak i odmówienia wiary jakimkolwiek innemu dowodowi, nie stanowi naruszenia art. 410 k.p.k.”

„Do naruszenia art. 410 k.p.k. (stanowiącego precyzację, w odniesieniu do fazy postępowania jurysdykcyjnego, obowiązku przewidzianego już w art. 92 k.p.k.) może zatem dojść jedynie wówczas, gdy ujawniony w toku rozprawy głównej dowód (dowody) w ogóle nie zostanie (zostaną) poddany(e) analizie sądu.”